

Kredyt Hipnotyczny  
Zadłuż się na dwa pokolenia,  
wpadnij na koncert  
pomarż,  
że mieszkania komunalne  
to nie twój problem  
0% prowizji



# IGRZYSKA BEZ CHLEBA

## Stadiony zamiast mieszkań

**Modernizacja stadionu miejskiego w Poznaniu kosztowała budżet miasta ponad 700 mln. złotych nie licząc odsetek z zaciągniętych kredytów. Dla zwykłego zjadacza chleba, suma ta jest abstrakcją. To jednak bardzo wysoki koszt, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę inne potrzeby społeczne jak budownictwo mieszkaniowe, oświatę czy służbę zdrowia.**

Koszt wybudowania stadionu w Poznaniu, podobnie jak w wielu innych miastach Polski, jest ogromny. Szczególnie jeżeli np. porównamy go z wydatkami na budownictwo komunalne czy na całą gospodarkę mieszkaniową. W Poznaniu w ostatnich pięciu latach (2006-2010) miasto na budownictwo komunalne wyda raptem 37,2 mln. złotych, a na całą gospodarkę mieszkaniową ( w tym budowę nowych i remont starych mieszkań) 135,6 mln. zł. Za środki przeznaczoną na modernizację stadionu można by oddać do użytku ponad cztery tysiące nowych mieszkań komunalnych - to kilkakrotnie

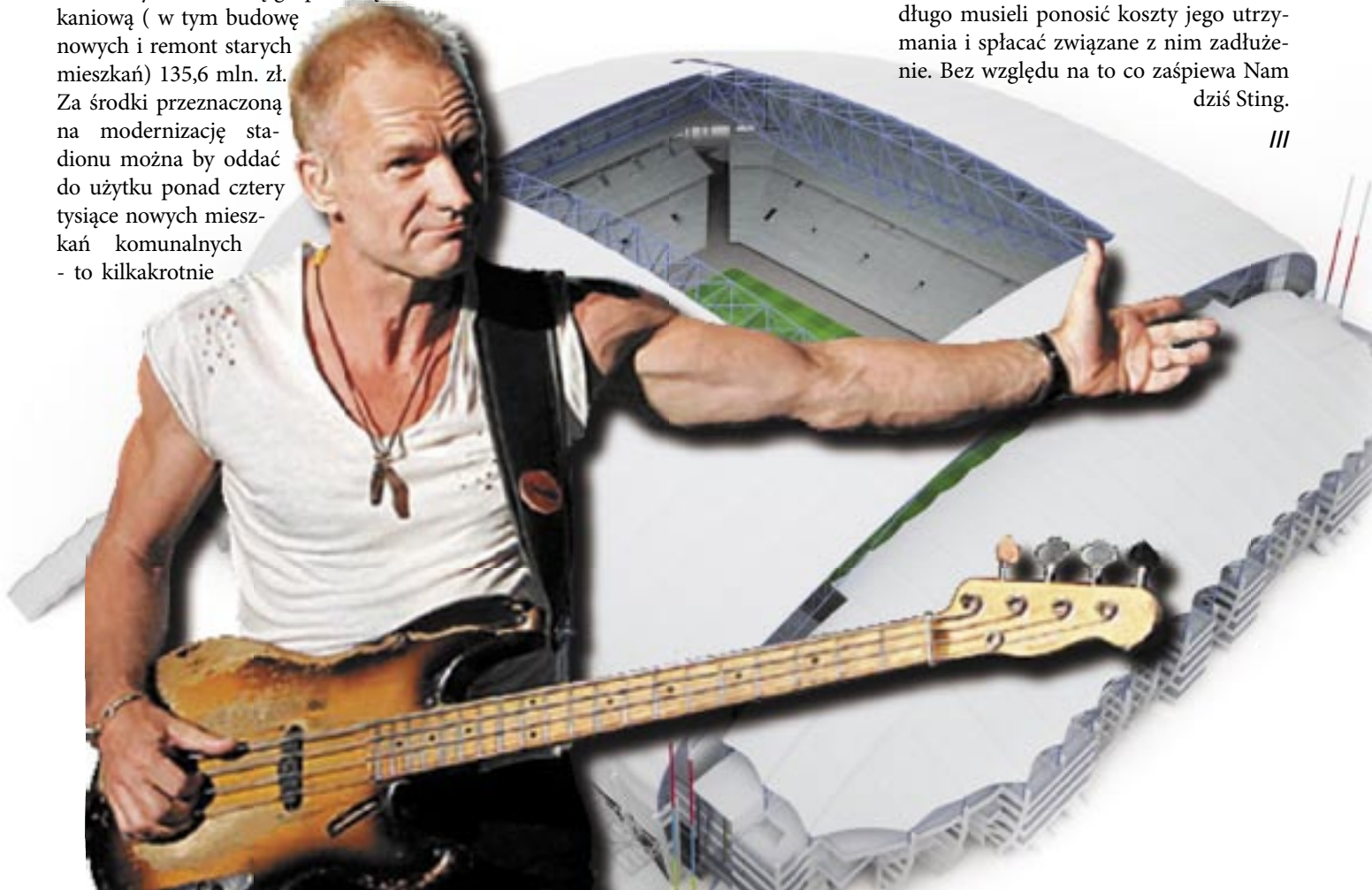
więcej niż wybudowało ich miasto w ostatnich 20 latach.

Mieszkania komunalne rozwiązałyby szereg problemów, które od lat narastały w Poznaniu. Tutejsze władze bowiem bagatelizowały kwestie taniego budownictwa mieszkaniowego. Mamy już ok. 1800 rodzin z orzeczonymi wyrokami eksmisyjnymi z przydziałem pomieszczenia socjalnego. Do tego trzeba dodać bliżej nieznaną ilość rodzin, które mogą zostać eksmitowane bez wyroku lub bez prawa do lokalu socjalnego. Sporą grupę stanowią także mieszkańcy przeludnionych kwartałów miasta, czy mieszkańcy lokali nie spełniających standardów mieszkaniowych. Same władze Poznania oceniają np. liczbę mieszkańców altanek działkowych na kilkaset do 1000 osób.

Wybudowanej takiej ilości mieszkań komunalnych spowodowałyby nie tylko zaspokojenie tych potrzeb, ale spadek cenowo wybudowanych mieszkań na rynku pierwotnym oraz w obrocie wtórnym. W ciągu ostatnich kilku lat ceny mieszkań drastycznie wzrosły, ale jest to wynikiem bardziej pewnego rodzaju polityki, a nie spontanicznych procesów rynkowych. Ceny są kształtowane w warunkach braku podaży taniego budownictwa na wynajem, które powinny realizować gminy. Polityka budowy stadionów zamiast mieszkań sprzyja zatem lobby developerów i bankom kredytującym zakupy nowych lokali po ekstremalnie zawyżonych cenach.

Wiadomym jest też, że nowy stadion w Poznaniu nigdy się nie zwróci, a mieszkańcy grodu Przemysławia, jeszcze będą długo musieli ponosić koszty jego utrzymania i spłacać związane z nim zadłużenie. Bez względu na to co zaśpiewa Nam dziś Sting.

///





# MŁODZI I PIĘKNI czy naiwni i głupi?

Niemal każdy z nas chciałby żyć jak ci z telewizora. Na śniadanie sok 100%, dietetyczne musli. Przywitać się z niańką, dać buziaka dzieciom i wsiąść do samochodu z napędem na 4 koła. Zajechać pod piękną filie spółki dzoinwezczer. Sprostać tym oczekiwaniom bez względu na koszty chce coraz więcej, przede wszystkim młodych ludzi.

Nie chodzi by Cię od tego odwieść. Każdy ma swoje pomysły na życie. Problem współczesnego świata polega na tym, że nawet nie wiemy, kiedy przestajemy tracić kontrolę nad swoim życiem. Przestajemy postrzegać siebie jako, człowieka, który ma potrzeby, w zamian robimy z siebie cyborga wykonującego zadania. Wymarzone życie zamienia się w horror który dotyka nas i nasze otoczenie.

Ten świat należy do ludzi młodych i przedsięwziętych, ale ten świat nie jest tylko ich. Ten świat to też ludzie, których „nie stać”: na edukację, na spłacanie kredytu za auto i mieszkanie. Którzy przez brak perspektywy tkwią w rynsztoku.

Niegdyś mogli liczyć na pomoc ludzi wykształconych, którzy zawsze pozostawali sumieniem społeczeństwa. Dziś te elity postanawiają „odciąć” niewygodnych świad-

ków ich pazerności i głupoty. Czym innym jest wiara w wartość samego siebie? Odseparowani od innych ludzi jakże łatwo zapominamy swoje doświadczenia i wiedzę. Hitler obiecał samochód dla każdej rodziny i autostrady. Obietnicy niemal dotrzymał i wszyscy by żyli długo i szczęśliwie. Wtedy ofiarami byli żydzi. Ta analogia sama się ciśnie do głowy, kiedy widzimy dzisiejszą politykę miasta. Władza ma nas nowymi stadionami. Ma też swoich żydów, są nimi biedni. Kampania oczyszczania miasta z żebraków, postawienie kontenerów dla eksmitowanych - za to oszczędzą nas nasze dzieci. ///

# Skazani na bankructwo

Polacy, wobec braku alternatyw, kupują mieszkania na własność i zapożyczają się na kilkadziesiąt lat do przodu. W ostatnich latach zadłużenie przeciętnego mieszkańca w Polsce, głównie z powodów kredytów hipotecznych, wzrosło kilkunastokrotnie.

W krajach Europy Zachodniej, w których przeciętny poziom zamożności znacznie przewyższa sytuację Polaków, mieszkania przeznaczone na wynajem stanowią niejednokrotnie połowę, a nawet więcej zasobów mieszkaniowych. W Polsce jest to jedynie około 15%! Miliony osób są ograniczone w swoich wyborach poprzez zaciągnięte kredyty, które muszą spłacać. Co się stanie, jeżeli utracą taką możliwość? W ostatnim czasie wielkość „złych”, niespłacanych długów, wzrosła w Polsce trzykrotnie. Dodatkowo kredyty i własnościowa forma dysponowania mieszkaniem „nieruchamia” wielu pracowników, od których z drugiej strony wymagana jest mobilności. To sprzeczność, której władze nie zauważają.

Stabilność ekonomiczna w naszym kraju jest wątpliwa. Uprawiana przez rząd propaganda sukcesu zataja fakt, iż kryzys gospodarczy dotknął także Polskę. Wystarczy spojrzeć na ograniczenia wydatków budżetu państwa, spadające wpływy z podatków, wzrastający od 2008 roku poziom bezrobocia, malejąca w wielu branżach produkcja, w tym produkcja mieszkaniową itd.

Dziś Polska jest krajem wielokrotnie bardziej zapożyczonym, niż za Gierka! Zadłużone po uszy miasta, między innymi z powodu tak kosztownych inwestycji jak stadiony, utracą niebawem wypłacalność. Ich budżety się załamają. Zagrożone zostaną nie tylko niezbędne dla funkcjonowania aglomeracji inwestycje, ale także możliwość niesienia pomocy tym, którzy stracą dach nad głową. To nie jest abstrakcyjny scenariusz. Kredyty ciągną nas wszystkich, jak kamień uwieszony na szyi, na dno. Wielu z nas, może z dnia na dzień stracić dach nad głową. Czy zamieszkamy potem wszyscy na stadionach? ///

Reklama

zapraszamy na:  
**WSPÓLNĄ MODLITWĘ**  
o to by mieszkania były tańsze,  
a kredyty na lepszych warunkach

POZnan



# BIEDA MARSZ DO KONTENERA

Tysiące rodzin żyje w barakach i kontenerach

Szczędząc na wydatkach polskie miasta zamiast w mieszkaniach komunalnych lokują całe rodziny w kontenerach i barakach socjalnych. Panuje w nich potworne przeludnienie, choroby zakaźne i bezrobocie. Jednocześnie władze wydają miliardy na budowę stadionów i organizację imprezy o wątpliwych korzyściach ekonomicznych i społecznych.

Pomysł zamykania ludzi w kontenerach i barakach pojawił się w wielu polskich miastach. Najdalej posunęły się elity Białegostoku, planując tego typu osiedle poza granicami miasta, tuż obok oczyszczalni ścieków. W 40 tysięcznej Nowej Soli mieszkańcom niektórych lokali socjalnych od trzech lat nie zapewnia się zimę ogrzewania. Ściany są czarne od grzyba, a władze gminy pilnują, aby mieszkańcy

nie mogli sobie zapewnić żadnych alternatywnych źródeł ciepła. W budynku tym toczy się walka na śmierć i życie. Panująca tu wilgoć, chłód zimą i wspólne urządzenia sanitarne sprzyjają rozpowszczeniu się chorób zakaźnych. Tylko w ciągu ostatniego roku dwie osoby zmarły na gruźlicę.

„Tutaj - opisuje jedna z lokatorek tego tupu lokalu w Bydgoszczy - wszystko zawodzi. Nic nie działa jak trzeba. Katastrofa! Zimą wydajemy pieniądze na prąd, a i tak ciepło nie jest. Żeby wszystkie kaloryfery chodziły, to ja bym miała 1200 zł. rachunku miesięcznie na ogrzewanie. U mnie tak jeszcze nie widać, ale sąsiadki mają całe ściany w grzybach”.

Przeludnienie oraz przeciążone instalacje elektryczne powodują zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi. Przekonać się mieli o tym mieszkańcy „hotelu” socjalnego w Kamieniu Pomorskim. gdzie żywcem w 2009 roku spaliło się ponad dwadzieścia osób, w tym kobiety i dzieci.

W 2004 roku resort gospodarki szacował, że bezdomnych w Polsce, m.in. z powodu licznych eksmisji (wykonuje się ich wiele tysięcy rocznie) jest ok. 40 tys., a zagrożonych eksmisją jest dalszych ok. 100 tys. Liczby te jednak są zaniżone. Problem dotyczy znacznie większego grona osób. Od 2005 roku zmieniło się to, że zamiast „eksmisji na bruk”, ludzi przeważnie zamyka się w barakach i kontenerach. Przeważnie, bowiem w dalszym ciągu, w tysiącach przypadkach sądy orzekają ewikcje bez prawa do lokalu socjalnego. A prywatni właściciele często wyrzucają lokatorów nawet bez żadnego orzeczenia sądu.

Sytuacja się stale pogarsza. Kilka lat temu uwolniono czynsze, które obecnie mogą dość swobodnie rosnać. W wielu miastach, w związku ze wzrostem czynszów w lokalach prywatnych, również władze lokalne postanowiły dokonać odpowiednich podwyżek w mieszkaniach komunalnych. Wobec rodzin, które straciły możliwość spłaty powstającego zadłużenia, samorządy bezwzględnie występują o nakazy eksmisji, dążąc do ulokowania ich w barakach i kontenerach. ///

\*Osiedla kontenerowe istnieją m.in. w Bydgoszczy



\*W XXI wieku, w centralnej Europie, władze miasta fundują nam nowe obozy koncentracyjne, tym razem dla nowych „znienawidzonych” - biednych



\*Patologia zaczyna się od tego jak traktuje się człowieka, w jakich warunkach każe się mu żyć.



\*Czas rozliczyć politykę która pożera nasze pieniądze i niszczy ludzi.



**kontener to nie mieszkanie  
dom kultury to nie market  
mieszkańcy to nie klienci**

**miasto to nie firma**